

IZABELA KOTLARSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**DRZEWA MAGICZNE W BAŚNIACH DLA DZIECI I DLA DOMU BRACI GRIMM<sup>1</sup>**

Pod koniec listopada 2020 r. germanistka Eliza Pieciul-Karmińska wraz z ilustratorem Marcinem Minorem ogłosili, że w przygotowaniu znajduje się tłumaczenie wybranych tekstów braci Grimm z drugiego wydania *Baśni dla dzieci i dla domu* z 1819 roku. Wszystkie polskie przekłady tego zbioru bazowały dotąd na siódmej edycji z 1857 roku, ponieważ jest ona ostatnią, która ukazała się za życia Grimmów i jest uznawana za kanoniczną. Zapowiedziane tłumaczenie jest więc bezprecedensowe i z pewnością dostarczy interesującego materiału do analiz folklorystycznych. Jest to kolejny projekt wydawnictwa Media Rodzina i Pieciul-Karminskiej, ponieważ w 2010 r. ukazało się pełne tłumaczenie siódmego wydania tego najpopularniejszego na świecie zbioru tekstów ludowych (Grimm 2010a i 2010b). Należy podkreślić, że tłumaczka za cel postawiła sobie stworzenie przekładu możliwie najbardziej zgodnego z oryginałem, omijając ideę baśni moralizatorskich skierowanych wyłącznie dla dzieci. Z lektury *Posłowie* i *Słowa od tłumaczki* (Pieciul-Karminska 2010) dowiedzieć się można, jakimi narzędziami naukowymi posługiwała się germanistka. Tak przygotowane tłumaczenie jest dla badaczy folkloru szczególnie cenne. Należy przy tym zaznaczyć, że teksty Grimmów były wielokrotnie redagowane literacko, o czym przestrzegali w wstępie do tego wydania Hubert Orłowski:

Przypisywanie pełnej oryginalności czy też ludowej autentyczności baśniom braci Grimm byłoby nieporozumieniem również i z tego względu, że poddawali oni zebrane teksty zabiegom „oczyszczenia” i poetyckiego opracowania. Zwłaszcza młodszemu z braci, Wilhelmowi, przysługuje podwójne miano: *spiritus movens* i *spiritus rector*. Dzięki zachowanym rękopisom możliwe się bowiem stało prześledzenie kolejnych faz „obróbki” stylistycznej. Ingerencja Wilhelma Grimma dotknęła nawet płaszczyzny metaforyki oraz niektórych swoiście baśniowych formuł, jak choćby „dawno, dawno temu”. Znamcy dzieła braci Grimm są jednak zgodni, że wyszło to na dobre potoczności i elegancji baśniowej narracji. Stąd w bogatym piśmiennictwie krytycznym o baśniach pojawia się nawet formuła „Wilhelm Grimm, co wynalazku baśni dokonał!” (Orłowski 2010a: 9-10).

Z tego też powodu poszukiwacze elementów ludowych powinni mieć na względzie fakt, że baśnie te nie reprezentują stricte ludowego, językowego obrazu świata. Na podstawie tego wydania przejrzałam zbiór liczący 200 narracji w poszukiwaniu motywu magicznego drzewa i przypisywanej mu symboliki, jego wyobrażenia, „które jest traktowane w kulturze ludowej jako reprezentant innego wyobrażenia w ramach większego układu znaków” (*Słownik stereotypów* 1999: 9).

W folklorze drzewa były obdarzane właściwościami magicznymi ze względu na kilka cech (Marczewska 2002: 72-77). Jedną z nich był wiek – jeśli w badanych utworach był określany, to przeważnie była to roślina wiekowa. Może to się odnosić do myślenia, według którego drzewo jest tak stare, że nabyło magicznych właściwości. Kolejną cechą jest wielkość. W baśniach wyróżniały się wysokie, rozłożyste drzewa, górujące nad człowiekiem i innymi roślinami (Kowalski 2007: 94). Pień łączył podziemia, ziemię i niebo, dzięki temu drzewo stawało się medium łączącym świat materialny ze światem nadmysłowym. Nie bez znaczenia był też jego wygląd (Marczewska 2002: 43-44). Rosnąca na

<sup>1</sup> Artykuł został przygotowany na podstawie pracy licencjackiej autorki *Językowy obraz drzewa jako schronienia w „Baśniach dla dzieci i dla domu” Jakuba i Wilhelma Grimm w kontekście kulturowym* (2012) napisanej pod kierunkiem dr Małgorzaty Rybki na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Chciałabym też serdecznie podziękować Elizie Pieciul-Karminskiej za udzielone wsparcie merytoryczne przy pisaniu tego artykułu.

grobie piękna leszczyna w *Kopciuszku* czy mroczny dąb w *Duchu w butelce* budziły zachwyt lub niepokój – ich postać odzwierciedlała zaczarowany charakter. Ważne było również miejsce, w którym znajdowała się roślina. W obejściu domowym sadzono drzewa rozłożyste, dające cień, owoce czy opiekę magiczną. Drzewa rosnące samotnie na pustkowiach postrzegano jako lokalizację grobu człowieka zabitego w podróży i miały właściwości medialne. Poszczególne gatunki roślin miały swoje unikalne właściwości, które mogły być zmienne w zależności od regionu. W bajkach ludowych występuje wiele ich rodzajów, zarówno owocowych, liściastych, jak i iglastych (Smyk 2019: 430).

Obecnie trudno jest dziś z całą pewnością stwierdzić, czy drzewa w kulturze europejskiej były obiektem kultu, czy tylko przedmiotem praktyk magicznych. Teresa Dunin-Karwicka ukazuje paradoks, z jakim mają do czynienia badacze:

W przypadku drzew i ich zastosowania w magii można mówić o pewnej antynomii pomiędzy kultem a magią, ponieważ kult zakładał nietykalność czczonych drzew, zaś praktyki magiczne były często połączone z niszczeniem danego gatunku. [...] Granica pomiędzy kultem a magią jest bardzo płynna, jak z resztą wszystkie granice przebiegające w ludzkiej świadomości, i waha się ona w zależności od tego, czy w stosunku do czczonego obiektu zwycięży postawa czci zakładającej dystans, chronienie go, czy też chęć wykorzystania połączona z niszczeniem. (Dunin-Karwicka 2012: 24)

Postaw i praktyk ludzkich wobec poszczególnych gatunków drzew było wiele. Zakopywano lub wieszano na nich przedmioty symbolizujące chorobę, którą starano się zażegnać. Składano jedzenie, ofiary (w postaci pieniędzy, okruchów ze stołu wigilijnego, pierwocin np. pierworodnego baranka), zapalano pod nimi świece, odmawiano modlitwy, okrażało się je na klęczkach, rozmawiało się z nimi, wróżono z nich, a nawet grożono im. W zależności od przyjętych zasad w danym regionie, drzewo mogło szkodzić lub pomagać. Dla przykładu pod czarny bez przychodził człowiek, który chciał się pozbyć bólu zęba wypowiadając magiczne słowa „święty bzie, weź moje bolenie pod swoje korzenie” (Kowalski 2007: 27). Jednocześnie roślina ta była bardzo mocno związana z zaświatami. Nieumiejętne wykarczowanie czarnego bzu, bez jego uprzedniego przebłagania, mogło nieść śmiertelne skutki dla całej rodziny. Echo takich dawnych reguł pojawia się w baśni *Leniwa prządka*. W tym utworze swoją opieszałość do przędzenia żona tłumaczyła brakiem motowidła. Zdenerwowany mąż poszedł zatem do lasu po drewno<sup>2</sup>, by ten przedmiot stworzyć. Już zabierał się do ścięcia upatrzonej gałęzi, gdy schowana w zaroślach żona podstępem przemówiła jako drzewo:

– Jeśli ci życie nie zbrzydło,  
Nie tnij mnie na motowidło!  
Kto tknie drzewo, ten zginie  
I umrze, kto przędzie zwinie! (Grimm 2010b: 168)

Z początku sceptyczny mąż myślał, że się przesłyszał, ale gdy za trzecią próbą usłyszał tę samą groźbę, w strachu zrezygnował ze ścinania gałęzi. Leniwa żona dopięła swego i dzięki podstępowi już nigdy nie usłyszała złego słowa o swojej niechęci do przędzenia. Narracja ta pokazuje wiarę bohatera w magiczne właściwości drzewa, którą żona wykorzystuje do oszustwa. Choć ścięcia dokonałby sam mąż, kara dotknęłaby wszystkich, którzy korzystaliby z tego kawałka drewna. Zasada ta pokrywa się chociażby z przywołanym wcześniej przykładem obchodzenia się z czarnym bzem.

<sup>2</sup> Niestety nie sposób ustalić, jaki gatunek drewna występował w tej baśni. Do wytworzenia motowidła używano materiału, który był pod ręką. Unikano jednak drewna żywicznego i posiadającego dużą ilość sójów. Prawdopodobnie dlatego baśniowy mąż chciał ściąć tylko gałąź. Informacji dotyczących sprzętów tkackich udzielił Jacek Bohdanowicz, kustosz Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu, za co serdecznie dziękuję.

## Dusze zaklęte w drzewach

Inny rodzaj wierzeń zawarty w Grimmowskich narracjach mówi o duszach zaklętych w drzewach. Kazimierz Moszyński podaje, w jaki sposób ludzie stawiali się drzewami według ballad i pieśni słowiańskich:

Metamorfoza w drzewo zachodzi [...] w ten sposób, że człowiek ginie, ciało jego zostaje pogrzebane, a z grobu wyrasta brzoza, jawor itp. Gdy ciąć siekierą takie drzewo, płynie zeń krew i dobywa się niekiedy głos ludzki. [...] Rzecz charakterystyczna: wszystkie znane mi ballady słowiańskie, zawierające motyw metamorfozy w drzewo, dotyczą ludzi młodych. (Moszyński 1934: 528)

Przyporządkowuje on takie historie do mitów, a nie rzeczywistych wierzeń, choć odnotowuje na wschodzie i południu Słowiańszczyzny przypadki wiary w te podania. Dunin-Karwicka przypuszcza, że narracje o zamieszkiwaniu dusz w drzewach są późniejsze niż wiara w przebywanie w nich sił nadprzyrodzonych. Podaje też przykład grubego dębu, który rósł między Jaksicami i Książnicami Wielkimi – ludzie mieszkający w pobliżu wierzyli, że gdyby zranili drzewo, zaczęłoby ono płakać i krwawić, dlatego nikt nie śmiał go krzywdzić (Dunin-Karwicka 2012: 40). Na Słowiańszczyźnie spotyka się bardzo mało podobnych motywów, jednak w baśniach Grimmów jest ich kilka.

W *Kopciuszku* występuje podobne drzewo. Matka Kopciuszka na łożu śmierci obiecała czuwać nad córką po śmierci. Po powtórny ożenku ojciec bohaterki wybierał się w podróż. Dziewczyna prosiła ojca, by zerwał pierwszą gałązkę, która w drodze powrotnej straci mu kapelusz z głowy. Zaraz po otrzymaniu od niego szczepu leszczyny, Kopciuszek zasadziła go na grobie swojej matki i podlewała łzami. Z czasem na mogile wyrosło piękne drzewo. Za każdym razem, gdy dziewczyna przychodziła na grób, na gałęzi siadał biały ptasek, który przynosił jej wszystko, czego sobie zażyczyła. Gdy potrzebowała sukni na bal, prosiła drzewo: „Zlituj się, drzewko, nad sierotą, / Strząśnij z gałęzi srebro i złoto...” (Grimm 2010a: 130). W tej baśni leszczyna wyrasta na grobie przedwcześnie zmarłej kobiety, potwierdza się więc schemat metamorfozy podany przez Moszyńskiego o młodych bohaterach w tego typu wątkach. W kontekście tej baśni interesujący jest też zwyczaj rzućcia gałęzi na groby. Taka praktyka była związana z mogiłami osób tragicznie oraz przedwcześnie zmarłych i służyła albo jako ekwiwalent pochówku, albo ochronie przed powrotem zmarłego lub jego złymi mocami (Marczewska 2002: 74-75). W folklorze leszczyna była z jednej strony symbolem płodności i życia<sup>3</sup>. Z drugiej zaś rośla na pustkowiach, mokradłach, a w jej korzeniach można było znaleźć gniazda węży, stąd powiązanie tej rośliny ze śmiercią. Wierzano też, że leszczynę omijają pioruny i ogień. Te cechy, jak podaje Kowalski, „czynią z niej roślinę mediacyjną, której można używać w sytuacjach pośredniczenia między światem śmiertelników, a zaświatami” (Kowalski 2007: 275). Symbolika leszczyny nie pozostawia wątpliwości co do odczytania znaczenia pojawienia się właśnie tego gatunku na grobie. Tym mniej dziwi też późniejsza pomoc matki zza grobu.

Podobny motyw pojawia się w baśni *O drzewie jałowca*. Kochające się małżeństwo bardzo pragnęło dziecka, jednak nie mogło doczekać się potomstwa. Gdy żona stała raz zimą pod przydomowym jałowcem i obierała jabłko, poczuła, że jest w ciąży. W siódmym miesiącu łakomie zjadła owoce jałowca, przez co posmutniała i rozchorowała się. Po miesiącu poprosiła męża, by pochował ją pod jałowcem, gdy umrze. Doczekała do rozwiązania, urodziła pięknego syna i umarła. Mąż spełnił jej ostatnie życzenie, a gdy minął czas żałoby, wziął drugą żonę, z którą miał córkę. Macocha nienawidziła swojego przybranego syna i pewnego dnia zabiła go, ugotowała i podała mężowi. Zapłakana siostra pozierała spod stołu kostki brata w chusteczkę i złożyła pod jałowcem. Wtedy stało się coś nieoczekiwanego:

<sup>3</sup> Związane to jest ze znaczeniem orzecha, ponadto roślina ta kwitnie jako jedna z pierwszych, często będąc symbolem początku wiosny, a także rozrasta się w szybkim tempie.

Drzewo jałowca zaczęło się poruszać, a gałęzie zbliżać się do siebie i od siebie oddalać – zupełnie tak, jakby ktoś ciesząc się z całego serca klaskał w dłonie. Wtedy z drzewa wysączyła się mgła, a w środku mgły płonęło coś niby ogień, a z tego ognia wyfrunął piękny ptaszek. (Grimm 2010a: 243)

Ptaszek ten leciał po kolei do złotnika, szewca i młynarza, za każdym razem otrzymując podarki za zaśpiewanie następującej pieśni:

Zabiła mnie matka i ugotowała,  
Zrobiła potrawę, ojcu ją podała.  
A siostra Marlenka kosteczki zebrała,  
Poszła pod jałowiec i tam pochowała...  
Ożywiony Bożym znakiem  
Jestem teraz pięknym ptakiem. (Grimm 2010a: 243)

Ponownie przyleciał do rodzinnego domu, usiadł na jałowcu i zaczął zwabiać swym śpiewem kolejnych domowników. Obdarzył ojca złotym łańcuchem, siostrę czerwonymi bucikami, a macochę przygnoił kamieniem młyńskim. Ciało złej kobiety stanęło w płomieniach i dymie, a gdy przestało się palić, na jego miejscu pojawił się cały i zdrowy chłopiec.

Próba skróտowego przedstawienia przebiegu tej narracji na potrzeby analizy nie oddaje wielu elementów symbolicznie nawiązujących do roślin, dlatego zachęcam do lektury całości. Tekst ten nosi liczne znamiona redakcji literackiej. O ingerencji Grimmów w zebrane teksty pisała Pieciul-Karminińska:

Począwszy od wydania drugiego, Wilhelm Grimm przekształca baśnie przeznaczone pierwotnie dla dorosłych w czystą literaturę dziecięcą. Dokonując więc zmian stylistycznych, np. dodaje wiele szczegółów, odchodząc tym od abstrakcyjnej prostoty pierwowzoru. Jednak najczęściej modyfikacji pojawia się na płaszczyźnie treściowej, a patronują im dwa główne założenia: cenzura aluzji erotycznych oraz nadanie tekstowi chrześcijańskiej wymowy. (Pieciul-Karminińska 2010: 446-447)

W przypadku tej baśni analiza znaczeń jałowca może być niepełna lub błędna przez elementy dodane przez Grimmów i najlepiej pokazuje potrzebę tłumaczenia pierwszego wydania zbioru braci (Pieciul-Karminińska 2016). W tej narracji zostało ukazane wielkie przywiązanie młodej żony do jałowca. Często stała pod drzewem, które pięknie pachniało. Jałowiec sabiński (*Juniperus sabina*) był trzymany na podwórzach jako roślina ozdobna. Olga Kielak w swoim artykule zwraca uwagę na etymologiczne korzenie językowo-kulturowego obrazu tego drzewa. W różnych tekstach folkloru można znaleźć odniesienia do jałowca pospolitego, który symbolizuje bezpłodność, nieurodzajność i jałowosć (Kielak 2015), a właśnie z tym miała problem pierwsza żona. Dziwić jednak może zjadanie przez nią owoców tego drzewa. Dawniej w Europie szyszki jałowca były używane zamiast pieprzu, prażono je i spożywano jak kawę, stosowano jako przyprawę, np. do bigosu, a także wykorzystywano je do produkcji piwa i innych nalewek. Ich przeznaczenie zależało jednak od konkretnego gatunku jałowca, który jest rozpowszechniony w Europie: sabińskiego i pospolitego. Szyszki jałowca sabińskiego mają właściwości trujące, a kobiety często ryzykowały życie, zażywając je jako środki poronne (Bohne, Dietze 2008: 74). *Przewodnik ziołolecznictwa ludowego* podaje, że owoce jałowca pospolitego wykorzystywano do różnych chorób w postaci nalewki, a w przypadku zapalenia błony śluzowej żołądka zaleca się ich żucie (Kuźniewski, Augustyn-Puziewicz 1984: 50). Szyszkojagody miały też swoje magiczne właściwości. Pozytywną cechą było przepędzanie węży i gojenie ich ukąszeń. Jednak obrywając kwiaty tego krzewu, można było sprowadzić na siebie choroby i nieszczęścia. Baśń podaje: „W siódmym miesiącu zaczęła zrywać owoce jałowca i zjadać je tak łakomie, że posmutniała i rozchorowała się” (Grimm 2010a: 239). Choroba ciężarnej, początkowo wytłumaczona przez łakomstwo, być może była tak naprawdę karą za łamanie ludowych zasad dotyczących traktowania tej rośliny. Jednak wybór jednej interpretacji zdaje się być w tym przypadku niemożliwy.

Kobieta, wyczuwając zbliżający się koniec, prosi męża o pochowanie pod jałowcem. W utworze tym, tak jak w *Kopciuszku*, występuje przedwczesna śmierć, nowością jest natomiast prośba umierającej o pochówek we wskazanym miejscu. Jałowiec w dawnych wierzeniach był rośliną medycyną. Wiązało się to z wyjątkowo intensywnym zapachem igieł jak i szyszkogagód, które kojarzono z właściwościami leczniczymi oraz magicznymi. Jak każda roślina iglasta, jałowiec odganiał złe duchy. Rośliną tą okadzano bydło wychodzące pierwszy raz wiosną na pastwisko, używano jej również w rytuałach prześlagałnych. Znowu pojawia się więc drzewo silnie związane z zaświatami, które dzięki swoim właściwościom umożliwia zmarłemu kontakt ze światem żywych. W baśni widać to szczególnie w opisie złożenia szczątków chłopca na korzenie rośliny, drzewo zostało wtedy upersonifikowane. Poruszają gałęziami niby rękoma i klaskało z radości. W tym opisie najpełniej ze wszystkich utworów w zbiorze podkreślona jest dusza ludzka mieszkająca w drzewie, która radowała się przez godny pochówek syna. W porównaniu do *Kopciuszka* występuje tu jeszcze jeden dodatkowy motyw: przemiana kości chłopca w ptaszka. Kiedy szczątki zjedzonego dziecka zostały złożone pod drzewem, jałowiec zaczął się poruszać. Wewnątrz niego pojawiły się mgła i ogień, z których wyleciał ptaszek. Ogień i dym były często wartościami oczyszczającymi w rytuałach, a jak wcześniej już zostało wspomniane, podczas nich palono np. jałowiec i okadzano nim bydło. W baśni mogły oznaczać symboliczną przemianę. Pytaniem dla polskiego badacza pozostaje, w jakim stopniu szczegółowy opis tych zdarzeń był wynikiem prac redakcyjnych Grimmów.

W baśni *Trzy ptaszki* złe siostry topiły w rzece nowonarodzone dzieci królowej. Za każdym razem z wody wylatywał ptaszek i wyśpiewywał wierszyk podobny do tego z *O drzewie jałowca*. W dalszej części tej baśni odratowane dzieci znajdują na wyrośniętym w studni drzewie klatkę z ptakiem, który wyjawia królowi całą prawdę o złych siostrach jego żony. W kulturze chrześcijańskiej symbolicznie przedstawiano duszę człowieka jako ptaka.

Dusze człowieka, również te zamienione w drzewo, mogły się kontaktować z ludźmi żyjącymi, potrzebny był im jednak dodatkowy mediator – w wymienionych wyżej baśniach był to ptak, ale mogła to być też istota nadprzyrodzona, koza, owca lub krowa. W narracji *Jednooka*, *Dwuoczka* i *Trójoczka*, która jest wariantem *Kopciuszka* (T 510A), główna bohaterka była traktowana gorzej od swoich sióstr i gdyby nie magiczna koza – która w czarodziejski sposób dostarczała jej jedzenie – dziewczyna umarłaby z głodu. Zła matka odkryła, skąd jej córka bierze jedzenie i zabiła zwierzę. Wtedy na pomoc dziewczynie przyszła tajemnicza kobieta, która odpowiedziała dziewczynie, by zakopała wnętrzności kozy pod progiem. Następnego dnia „stało tam wspaniałe, potężne drzewo, które miało liście ze srebra, a pomiędzy nimi wisały owoce ze złota” (Grimm 2010b: 182). Tylko właścicielka mogła je zrywać i dzięki temu została wybranką młodego rycerza. Drzewo to stworzone było ze srebra i złota, tak samo jak stroje podarowane Kopciuszkowi. Było ono przede wszystkim wyrazem zalet Dwuoczki, której władza nad drzewem przyniosła szczęście.

### Drzewa – magiczni strażnicy i nadprzyrodzeni lokatorzy

Drzewa były w wielu podaniach mieszkaniem magicznych zwierząt, ale w *Baśniach dla dzieci i dla domu* istnieje tylko jedna narracja, która to potwierdza. W tekście *Dwaj bracia* ptak o złotym upierzeniu uwił swoje gniazdo na brzozie. Osoba, która zjadła serce i wątrobę takiego ptaka, codziennie pod poduszką znajdowała złotą monetę. Według licznych podań ludowych brzoza, zaraz obok lipy i dębu, była drzewem świętym. Marczevska podaje, że gałęzie brzozy miały właściwości apotropeiczne (Marczevska 2002: 154-157). Być może wybór schronienia przez złotopiórego ptaka, szczególnie narażonego na śmierć, był podyktowany właśnie tą cechą.

W zbiorze występują też drzewa, które są strażnikami istot zaklętych. Przykładem wymagającym uwagi jest baśń *Staruszka w lesie*. Zagubiona w lesie dziewczyna otrzymała pomoc od mówiącego ludzkim głosem białego gołąbka, który dał jej trzy kluczyki. Każdy kluczyk otwierał zamek w trzech drzewach, gdzie znajdowała po kolei jedzenie, łóżko i bogate suknie. Pewnego dnia gołąbek poprosił ją, by przyniosła mu pierścień znajdujący się w chacie staruszki mieszkającej w lesie. Dziewczynie udało się ukraść klatkę z ptakiem trzymającym w dziobie wskazany pierścień. Wróciła z nim do gołąbka, ale ten nie zjawił się. „Oparła się więc o drzewo, czekając na gołąbka, a gdy tak stała, wydało jej się, że drzewo stało się miękkie i elastyczne i opuszcilo w dół gałęzie” (Grimm 2010b: 147). Gdy się odwróciła, stał przed nią książę, a za nim jego słudzy z końmi. Wyjaśnił on dziewczynie, że staruszka była złą wiedźmą, która zaczarowała wszystkie w drzewa i tylko na parę godzin dziennie mógł przebywać w postaci gołębia. Opis przemiany drzewa w księcia jest w tym utworze niezwykle plastyczny. Twardy pień zamienia się w miękkie ciało ludzkie, a gałęzie stają się rękami. Przykład ten różni się od poprzednich, ponieważ książę i jego świta, zanim zostali zamienieni w drzewa, byli żywi. Dodatkowo występują tu trzy magiczne drzewa, które są portalami do pokoi pełnych dóbr.

Drzewem pełniącym podobną rolę jest lipa w *Żelaznym Henryku*. Książę był w nim zamieniony w żabę i mieszkał w leśnej studni, nad którą rośło stare drzewo. Lipa także była drzewem mediacyjnym, powiązany z nocą i kobiecością – symbolicznie stała ona w opozycji do dębu, który kojarzył się z dniem i męskością. Na zachodzie Europy drzewo to było związane z kultem Matki Boskiej. Wieszano na tym gatunku kapliczki, rzeźbiono w drewnie figurki Maryi, obsadzano też nim kościoły i cmentarze. Starym drzewom zapewniano szczególną ochronę – próby ścięcia lipy, tak samo jak i dębu, mogły kończyć się śmiertelnie dla śmiałka lub kogoś z jego rodziny. Istnieją podania mówiące o uzdrawiających źródłach, w pobliżu których znajdowały się lipy. Często też rosły obok studni i miały za zadanie je chronić. W przytoczonej baśni lipa zdaje się być strażnikiem studni jako magicznego więzienia, w którym znajdował się książę zaklęty w żabę.

Magicznym strażnikiem jest też drzewo z *Ducha w butelce*. Biedny student, szukając w lesie ptasich gniazd, „doszedł w końcu do wielkiego mrocznego dębu, który liczył sobie z pewnością wiele stuleci i którego nie objęłoby na raz pięciu ludzi” (Grimm 2010b: 30). Nagle chłopak usłyszał cichutki głosik dobiegający z korzeni drzewa. Znalazł tam buteleczkę z dziwnym stworzeniem przypominającym żabę i na jego prośbę otworzył ją. Gdy duch się wydostał, przybrał rozmiary dębu. Wyśmiał młodzieńca, ponieważ tkwił tam za karę i „w nagrodę” za uwolnienie chciał swojemu wybawicielowi skrócić kark. Bohater wykazał się jednak sprytem i uszedł z życiem. Dąb, często postrzegany jako axis mundi, łączył ze sobą światy. Teresa Dunin-Karwicka w swoim studium na temat dębów wspomina:

Jednak niekiedy dęby były również uważane za siedzibę złych mocy. Przeważnie za takie uważano drzewa rosnące samotnie, czasem o niezwykłych kształtach, o powykręcanych konarach. Być może na takie przeświadczenie wpłynęła także akcja chrystianizacyjna, podczas której misjonarze przedstawiali drzewa czczone przez ludność miejscową jako siedzibę diabła, by zohydzić pogański kult. W opowieściach o niesamowitych dębach spotykamy niekiedy motyw szalonego wichru, co też często przypisywane jest mocy diabelskiej. (Dunin-Karwicka 2012: 79)

Drzewo to przeważnie kojarzone było jako mieszkanie dawnych bóstw i duchów. Sfera korzeni, gdzie porzucona została butelka, może symbolizować podziemie, zaświaty lub piekło. Chcąc pozbyć się kołtuna, uważanego za demoniczny, medycyna ludowa radziła zakopać odcięte włosy pod dębem. W pniu tego drzewa umieszczano przedmioty chorego, by odzębnić chorobę. Znaleziona w korzeniach buteleczka z duchem mogła być tam porzucona w celu zapewnienia sobie dodatkowej magicznej ochrony przed złem. Można więc uznać ten dąb za więzienie czy też strażnika złego ducha zamkniętego w butelce.

W *Niedźwiedniku* drzewo związane jest z postacią diabła. Strudzony wędrowiec schronił się na pustkowiu pod, widoczną z daleka, jedyną kępą drzew. Rozmyślając nad swoją dolą, usłyszał szum. Zobaczył nieznajomego odzianego w surdut – jedynie końskie kopyto oraz kuszące propozycje bogactwa zdemaskowały diabła. Pojawienie się piekielnika przy drzewach, jak i towarzyszący mu szum mają swoje wytłumaczenie w symbolice ludowej. Drzewo jest tutaj punktem mediacyjnym. Według wierzeń spotykanych na terenie całej Europy, drzewa rosnące na pustkowiach, stare czy dziwnie powykręcane, były szczególnie omijane, traktowane z szacunkiem i trwogą. W Bułgarii takie samotne drzewo rosnące obok wsi było mieszkaniem opiekuńczego ducha. (Dunin-Karwicka 2012: 40). Natomiast szum można wytłumaczyć faktem, iż istoty demoniczne według wierzeń często pojawiały się pod postacią wiatru czy też wiru powietrznego.

Podobnie pakt z diabłem z udziałem drzewa został ukazany w *Dziewczynie bez rąk*. Za bogactwa ubogi młynarz musiał oddać to, co stoi za domem. Bohater chętnie na to przystał, myśląc, że chodzi o jabłoni, lecz podczas rozmowy z żoną uświadomił sobie, że za bogactwa oddał swą piękną i pobożną córkę. Rośliny dające owoce mają wiele znaczeń, przedstawiają płodność, pierwiastek żeński. Jabłko jest symbolem miłości, erotyzmu, a w popularnym powiedzeniu oznacza też dzieci swoich rodziców („niedaleko pada jabłko od jabłoni”). Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska wskazuje, że w pieśniach weselnych jabłoni „rosnąca w przestrzeni domostwa [...] jest umownym znakiem obecności w nim dziewczyny-panny” (Niebrzegowska-Bartmińska 2020: 37). Przestaje więc dziwić fakt, że diabeł myślał o córce młynarza, kiedy mówił o jabłoni.

Motyw tego drzewa owocowego występuje też w *Pani Holle*. Dobra i pracowita dziewczyna, ze strachu przed karą złej macochy, wskoczyła do studni. Obudziła się w świecie Pani Holle, która wzięła ją na służbę, a potem sownie wynagrodziła za dobrze wykonywaną pracę. Dzięki temu dziewczyna nie była już zależna od macochy i stała się bardziej szanowana. Zanim dotarła do domu starej kobiety, spotkała m.in. drzewo, które było obwieszane mnóstwem jabłek i które w magiczny sposób zwróciło się do niej ludzkim głosem: „Ach, potrząśnij mną, potrząśnij mną szybko, wszystkie jabłka już dojrzały!” (Grimm 2010a: 140). Bohaterka spełniła prośbę i potrząsnęła nią, aż spadły wszystkie owoce. W warstwie symbolicznej baśni było to częścią próby i dowodu na dojrzałość oraz bezinteresowną dobroć bohaterki. Spadające owoce mogą być symbolem odłączenia się córki od macochy, przejściem do samodzielności.

## Wnioski

W baśniach braci Grimm zawarte są różnorodne przykłady czarodziejskich drzew, a także powiązanych z nimi praktyk magicznych. Opracowania z zakresu niematerialnej kultury ludowej, a także stereotypów i symboli ludowych związanych z roślinami, umożliwiły interpretację zebranego materiału. Z większości z przedstawionych w tym artykule przykładów, można wydzielić dwie grupy drzew: mediacyjne i cudowne. W pierwszej grupie pojawiły się różne gatunki roślin, które charakteryzowała konkretna cecha – według ludowych wierzeń łączyły one rzeczywistość z zaświatami czy światem nadmysłowym. W przypadku *Niedźwiednika* oraz *Dziewczyny bez rąk* drzewa powiązane były z postacią diabła, jego kuszenia i zawierania z nim paktu. *Kopciuszek*, *Trzy ptaszki* i baśń *O drzewie jałowca* to przykłady, w których drzewo staje się pośrednikiem między żywymi a zmarłymi. Przy tym pojawiał się drugi, sprzężony z drzewem motyw ptaka-duszy. Nieboszczyk mógł pomagać swoim bliskim, zsyłać im podarki, a nawet wyrażać emocje czy dochodzić sprawiedliwości po swojej śmierci. Natomiast narracje: *Staruszka w lesie*, *Żelazny Henryk* i *Duch w butelce* wyróżniają się bohaterami, dla których drzewa stają się pośrednikami – prócz bliżej nieokreślonego ducha należącego do sfery demonicznej mamy tutaj przykłady osób żywych, które zostały zaklęte w postać drzewa i żaby. Do drzew cudownych należy zaliczyć mówiącą jabłoni ze świata *Pani Holle*. W baśni *Dwaj bracia* uwagę

zwraca niepozorna brzoza, na której uwił swe gniazdo złotopióry ptak, jednak samo wymienienie gatunku drzewa mogło wywoływać u dawnych słuchaczy odpowiednie skojarzenia z jej magicznymi właściwościami. Do drugiej grupy należy też zaliczyć złotosrebrne drzewo Dwuoczki, wyrosłe z kozich wnętrzności. Mimo że *Jednooczka*, *Dwuoczka*, *Trójoczka* jest wariantem *Kopciuszka*, to drzewo pełni tu nieco inną rolę, niż kopciuszkowa leszczyna. Żadne z przedstawionych w tym zbiorze drzew nie było obiektem kultu bohaterów, jednak wszyscy oni traktowali rośliny przez pryzmat konkretnych zasad związanych z wierzeniami ludowymi. Z tego też powodu czasem można było wyjść na głupca – tak stało się chociażby z mężem leniwej prządky, czy z ojcem, który sprzedał córkę diabłu.

## Bibliografia

- BARTMIŃSKI, J. (1999). *Wstęp*. W: J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1, cz. 1. *Kosmos*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- BOHNE, B., Dietze, P. (2008). *Rośliny trujące. 170 gatunków roślin ozdobnych i dziko rosnących*. Warszawa: Bellona.
- DUNIN-KARWICKA, T. (2012). *Drzewo na miedzy*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- GIBSON, C. (2010). *Jak czytać symbole. Język symboli w różnych kulturach* (tłum. K.O. Ku-raszkiewicz). Warszawa: Arkady.
- GRIMM, W. i J. (2010a). *Baśnie dla dzieci i dla domu*. T. 1 (tłum. E. Pieciul-Karminska). Poznań: Media Rodzina.
- GRIMM, W. i J. (2010b). *Baśnie dla dzieci i dla domu*. T. 2 (tłum. E. Pieciul-Karminska). Poznań: Media Rodzina.
- KIELAK, O. (2015). *Etymologia a językowo-kulturowy obraz jałowca i kaliny*. „LingVaria”, t. 19, 181-193.
- KOPALIŃSKI, W. (2001). *Słownik symboli*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- KOWALSKI, P. (2007). *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa: PWN.
- KUŹNIEWSKI, E., Augustyn-Puziewicz, J. (1984). *Przewodnik ziołolecznictwa ludowego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- LURKER, M. (1989). *Słownik obrazów i symboli biblijnych* (tłum. K. Romaniuk). Poznań: Pallotinum.
- MACIOTI, M. (1998). *Mity i magie ziół* (tłum. I. Kania). Kraków: Universitas.
- MISIAK, T. (2010). *Magiczne drzewa w dziejach, legendach i środowisku nad środkowym Sanem*. Rzeszów: Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu.
- MARCZEWSKA, M. (2002). *Drzewa w języku i kulturze*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- MOSZYŃSKI, K. (1934). *Kultura ludowa Słowian*. T. 2, z. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.
- NIEBRZYGOWSKA-BARTMIŃSKA, S. (2020). *Jabłoń*. W: J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 2, cz. 5. *Rośliny* (strony?). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- ORŁOWSKI, H. (2010). *Świat baśni braci Grimm*. W: W. i J. Grimm, *Baśnie dla dzieci i dla domu*. T. 2 (tłum. E. Pieciul-Karminska) (5-10). Poznań: Media Rodzina.
- PEŁKA, L. J. (1987). *Polska demonologia ludowa*. Warszawa: Iskry.

PIECIUL-KAMIŃSKA, E. (2010). *Posłowie i Słowa od tłumaczki*. W: W. i J. Grimm, *Baśnie dla dzieci i dla domu*. T. 2 (tłum. E. Pieciul-Karminska) (434-484). Poznań: Media Rodzina.

PIECIUL-KAMIŃSKA, E. (2016). *O konieczności polskiego przekładu pierwszego wydania „Baśni dla dzieci i dla domu” braci Grimm z lat 1812 i 1815*. „Rocznik Przekładoznawczy”, nr 11, 77-92.

PROROK, K. (2020). *Drzewo owocowe*. W: J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 2, cz. 5. *Rośliny*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

SMYK, K. (2019). *Hasło: Drzewo*. W: V. Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*. T. 1. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

**IZABELA KOTLARSKA**

***MAGIC TREES IN CHILDREN'S AND HOUSEHOLD TALES BY THE BROTHERS GRIMM***

On the basis of *Children's and Household Tales* by Jakub and Wilhelm Grimm, translated by Eliza Pieciul-Karminińska, a folklore analysis was carried out in search of magic trees appearing in these narratives. None of the trees presented in this collection were objects of worship, but represented specific beliefs related to its appropriate treatment or magical features. Two groups of trees can be distinguished from the collected material: mediating and miraculous. In the first group, various species of plants appeared, according to folk beliefs they connected reality with the underworld, the supersensory world, or had a connection with the devil. The souls of prematurely deceased people were enchanted in trees, but also living people were turned into them. In the second group of miracle trees there was a talking apple tree, a birch that was the home of a golden bird, a golden-silver tree that had grown from the guts of the magic helper. The analyzed examples represent specific meanings they have in a complex system of folk symbols and stereotypes.